

Język Polski

w Szkole Średniej

W najbliższym numerze zamieścimy:

- K. Myrcik
Nowa matura. Nowe problemy
- T. Kosyra-Cieślak
Dwie lekcje o stylizacji językowej w *Potopie*
- M. Woś
Metoda debaty na lekcjach języka polskiego
- A. Marczuk
Kant i Kafka w filozoficznym zwierciadle
poezji



ISSN 0860-4444



KIELCE

3 2000
2001

PRZEWIDYWANE SĄDY I ARGUMENTY DEBATUJĄCYCH STRON:

Grupa broniąca tezę:

Wskazanie na zalety dzieł Henryka Sienkiewicza dostrzegane przez różne pokolenia odbiorców:

- wartka akcja, ciekawe (jak w powieści sensacyjnej czy westernie) przygody bohaterów, pełne uroku i temperamentu postacie, szlachetna idea „ku po krzepieniu serc”, wartości poznawcze (przypomnienie ważnych wydarzeń historycznych).

- odwołanie się do opinii znanych osób na temat dzieł Henryka Sienkiewicza, np. Wilhelma Feldmana, który pisał: *Trylogia Sienkiewicza to czyn wielki (...)* „Mami Konopnickiej, twierdzącej: *Nikt po Mickiewiczu dzieło homerowskie*”, Marii Konopnickiej, twierdzącej: *Nikt po Mickiewiczu nie malował tak jak Sienkiewicz powszechnej duszy narodu*³, Witolda Gombrowicza, który tak nazywał Sienkiewicza: *Potężny geniusz (...)* *Dumas ojciec pierwszej klasy*⁴.

Grupa polemizująca z tezą:

Wskazanie na wady powieści Sienkiewiczowskich:

- schematyzm w kreowaniu postaci, mijanie się czasami z prawdą historyczną;
- uzależnienie losów Polski od działań fikcyjnych bohaterów,
- odwołanie się do opinii Bolesława Prusa, który dostrzegł brak prawdopodobieństwa psychologicznego Sienkiewiczowskich postaci⁵, Stanisława Brzozowskiego, który pisał o Sienkiewiczu *„Ilekroć dotknie on historii, tworzy karykaturę mimowolną i upokarzającą parodię”* czy sądów Witolda Gombrowicza: *To Homer drugiej kategorii (...)* *ta katastrofa naszego rozumu, ten szkoldnik*⁶.

Drużyny mogą wykorzystać wyniki przeprowadzonej wcześniej ankiety. Potemocne mogą tu się okazać propozycje pytań zawarte w artykule Anny Grochałskiej *Ocena wartości «Potopu»*⁷.

Na końcu wybrane osoby z obu grup dokonują krótkiego podsumowania, zaznaczając, czy zespół pozostaje przy swoim zdaniu czy też uznaje argumenty przeciwników za bardziej przekonujące. Swoją opinię wyrażają też sędziowie. Mogą też zabrać głos inni uczniowie, ewentualnie odczytać napisane w trakcie debaty notatki czy sprawozdania.

³ *Trylogia Henryka Sienkiewicza, Studia, szkice, polemiki*, Warszawa 1962, s. 277.

⁴ Tamże, s. 284.

⁵ Witold Gombrowicz, *Dziennik 1953 - 1956*, Kraków - Wrocław 1986, s. 352.

⁶ *Trylogia...*, op. cit., s. 177.

⁷ Tamże, s. 271 - 273.

⁸ Witold Gombrowicz..., op. cit., s. 352.

⁹ „Polonistyka” Nr 9 (239), s. 690.

Teresa Kosyra-Cieślak
Biała Podlaska

DWIE LEKCJE O STYLIZACJI JĘZYKOWEJ W POTOPIE HENRYKA SIENKIEWICZA

Jedną z najważniejszych umiejętności zdobywanych przez uczniów w szko-
le na lekcjach języka polskiego jest pełne odczytywanie tekstów literac-
kich i rozumienie ich na różnych poziomach dzieła. Tę umiejętność – suk-
cesywnie rozwijaną i doskonaloną – nabywają uczniowie we wszystkich etapach
edukacyjnych, zaczynając od prostych technik czytania w młodszych klasach
strukturze artystycznej, rozumienie znaków i symboli oraz wpisanych w nie
wartości – w szkole kończącej się maturą. Badanie tej umiejętności – oczywi-
ście w odpowiednich zakresach – będzie także celem oceniania zewnętrznego
i pojawi się we wszystkich egzaminach progowych – również na maturze z ję-
zyka polskiego niezależnie od wybranego poziomu. Tę umiejętność szeroko
opisuje zarówno podstawa programowa z języka polskiego w różnych typach
szkół ponadgimnazjalnych (*Reforma systemu edukacji. Szkolnictwo ponadgimna-
zjalne (projekt – materiały do dyskusji)*, MEN, Warszawa 2000 – tzw. „niebieska
książeczka”), jak i sylabus maturalny z języka polskiego wprowadzający pierw-
szą maturę nowego typu w roku 2002, wydany przez Centralną Komisję Egza-
minacyjną (*Informator. Syllabus. Matura z języka polskiego*, Warszawa 2000).

Mówiąc o umiejętności czytania, mamy na myśli taką dyspozycję ucznia, która
pozwoli mu w zetknięciu z nowym tekstem zastosować znane techniki i procedu-
ry odbioru, dostrzec obecność znaków – językowych, artystycznych, kulturowych
etc. i odczytać je w związku z całością dzieła i jego kontekstów. Zakłada ona pew-
ne i świadome poruszanie się młodego człowieka w rzeczywistości językowej,
znajomość i umiejętność wykorzystania zasobu terminologicznego, niezbędnego
do opisu dzieła, ale też i rozumienie, że utwór, tekst literacki jest całością języko-
wo-znaczeniową. Jest to jeden z celów języka polskiego, wymagający wielu go-
dzin pracy z tekstem, samodzielnego „przedzierania się” uczniów przez struktu-
ry językowo-artystyczne, analizowania, porównywania i wyciągania wniosków.
Przedstawione tu dwa scenariusze lekcji na temat archaizacji językowej
w *Potopie* Henryka Sienkiewicza nie zawierają pełnego i szczegółowego reje-
stru występujących w powieści archaizmów. Stanowią propozycję pracy

uczniów z fragmentami tekstu, w której uczeń postawiony zostanie w sytuacji świadomego odbiorcy, a po trosze i badacza tekstu archaizowanego, samodzielnie dostrzeże zjawiska najważniejsze i wyciągnie wnioski uogólniające. Zadaniem zespołów uczniowskich jest dokonać analizy wskazanych fragmentów utworu, przy czym „uruchomiona” powinna zostać wiedza z klasy I (a może z wcześniejszych etapów nauki) o rodzajach archaizmów oraz o języku i stylu (a tym samym o kulturze) epoki baroku. Materiał uzyskany w wyniku tej analizy posłuży do sformułowania wniosków o cechach archaizacji stosowanej przez Sienkiewicza. Druga lekcja – to porównywanie różnych tekstów, wskazywanie podobieństw i rozpoznawanie stylizacji na podstawie obserwacji środków językowych. W każdej lekcji powinno mieć miejsce odnośnienie warstwy językowej do innych wymiarów dzieła (jego poetyki, treści ideowych itp.).

Celem lekcji jest także zorganizowanie sytuacji dydaktycznej, aby uczniowie aktywnie pracowali z tekstem, stosowali posiadaną już wiedzę, korzystali ze specjalistycznych źródeł wiedzy, w razie wątpliwości odwoływali się do autorytetu lub dyskutowali ze sobą. Pracując grupowo, mają okazję rozwijać umiejętności kluczowe: komunikowania się, uzasadniania swoich sądów, współpracy w zespole, rozwiązywania problemów, prezentowania wyników pracy. W każdej lekcji wystąpią czynności analizy i syntezy oraz wiązania w całość wiedzy z różnych obszarów kultury.

TEMAT: ARCHAIZACJA JĘZYKA W *POTOPIE* HENRYKA SIENKIEWICZA

CEL OGÓLNY:

Analiza języka i stylu utworów literackich;
określanie funkcji zastosowanych środków językowych.

CELE SZCZEGÓŁOWE:

- określanie, czym jest archaizacja;
 - wskazywanie archaizmów w tekście *Potopu* H. Sienkiewicza i nazywanie ich rodzajów;
 - określanie funkcji archaizmów w *Potopie*;
 - dostrzeganie związku środków językowych z innymi warstwami dzieła literackiego i różnymi jego kontekstami;
 - określanie sposobów archaizowania języka w powieści Sienkiewiczowskiej.
- ### ROZWIJANE UMIEJĘTNOŚCI OGÓLNE:
- rozwiązywania problemów;
 - zbierania i selekcjonowania informacji;
 - dokonywania analizy i syntetyzowania wiedzy;
 - współpracy w zespole;
 - porozumiewania się.

ŚRODKI DYDAKTYCZNE, POMOCE, MATERIAŁY:

- tablica (arkusz) z wypisanymi rodzajami archaizmów,
- karty pracy dla grup z tekstami *Potopu*, kartki w 6 kolorach, arkusz szarego papieru,
- słowniki specjalistyczne i encyklopedie, np.: *Encyklopedia wiedzy o języku polskim* pod red. St. Urbańczyka, (wyd. Ossolineum, Wrocław 1978), *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, pod red. K. Polańskiego (wyd. Ossolineum, Wrocław 1999).

METODY:

pogadanka heurystyczna, praca w małych grupach.

PRZEBIEG LEKCJI:

I. Wprowadzenie

A. Uczniowie przypominają, czym jest archaizacja (prawdopodobnie zetknęli się z nią już wcześniej) i porządkują pojęcia. Można w tym celu wykorzystać słowniki specjalistyczne i encyklopedie, np.: *Encyklopedię wiedzy o języku polskim*, pod red. St. Urbańczyka, (wyd. Ossolineum, Wrocław 1978), *Encyklopedię językoznawstwa ogólnego*, pod red. K. Polańskiego (wyd. Ossolineum, Wrocław 1999) lub inne kompendium wiedzy z zakresu językoznawstwa:

Archaizacja. Wprowadzenie do tekstu, a zwłaszcza do utworu literackiego, archaizmów jako środka stylizacji językowej (historycznej).

Archaizm to jakikolwiek element języka odczuwany współcześnie jako przestarzały lub wyszły z użycia. Rozróżniamy różne rodzaje archaizmów, np. **fonetyczne, fleksyjne, leksykalne (wyrazowe), semantyczne, frazeologiczne, składniowe.** Archaizm nazywający rzecz dziś nieistniejącą – to a. **rzeczowy.** Archaizmów używa się świadomie, dla celów stylizacji. Użycie archaizmu nieświadomie, bez zamiaru stylizacji jest usterką językową.

Człon **arche-** (z języka greckiego) w złożeniach wprowadza znaczenie starożytności, dawności, pierwotności, np. archeologia, archetyp, archaiczny, archeopteryks (praptak).

Greckie słowo **arche** znaczyło *początek, archaios – dawny.*

Archaizacja jest jednym z rodzajów **stylizacji językowej**, tzn. świadomego i celowego kształtowania tekstu według obranego wzoru, nadania mu zamierzonej postaci stylistycznej. Polega ona na świadomym wprowadzeniu do utworu elementów właściwych mowie określonych środowisk, epok, typów ludzkich itp. Nasilenie elementów stylizacyjnych może być różne, tzn. autor decyduje, ile i jakich elementów innego stylu wprowadzi do swego utworu (najczęściej są to tylko elementy typowe, aby utwór zbliżyć pod względem językowo-stylistycznym do określonego wzoru). Archaizacja więc nie polega na całkowitym i wiernym odtwarzaniu języka epok minionych (niszczyłoby to artyzm dzieła i czyniłoby to język mało zrozumiałym), lecz na wyborze archaizowanych elementów.

Zadaniem uczniów w dalszym toku lekcji będzie zbadanie pod tym kątem wskazanych fragmentów *Potopu*, aby określić, jak kształtuje jego język Henryk Sienkiewicz, uważany za mistrza archaizacji.

W widocznym miejscu w klasie zawieszamy duży arkusz szarego papieru z wypisanymi wielkimi literami rodzajami archaizmów wraz z przykładami. Będzie służył jako klucz („scragawka”) do określania rodzajów archaizmów wyszukiwanych w tekście. Jednocześnie ułatwi „wzrokowcom” zapamiętywanie i utrwalanie wiedzy.

Rodzaje archaizmów:

- fonetyczne np. *ni ma, sierce, kozieł*
- fleksyjne np. *przed laty, orłimi piory, w Prusiech*
- słowotwórcze np. *zbrodzień*
- leksykalne np. *aeroplan, białogłowa, kmieć*
- semantyczne np. *szczyt (tarcza), przerazić (przebić)*
- frazeologiczne np. *duby smalone*
- składniowe – całe konstrukcje składniowo-frazeologiczne,
– obejmujące niektóre przyimki i spójniki, jak
gwoli, azali, aliści.

na podstawie *Encyklopedii językoznawstwa ogólnego*

B. Przypominamy, że *Potop* jest powieścią historyczną, której akcja rozgrywa się w XVII wieku, w czasach Polski szlacheckiej i tego okresu w dziejach polszczyzny dotyczy archaizacja jego języka.

Pomocne więc będzie bardzo krótkie przypomnienie informacji o kulturze i języku epoki baroku. Uczniowie na zasadzie „burzy mózgów” podają ważne pojęcia dotyczące tego obszaru, a następnie krótko komentują te, które przydadzą się w dalszej części lekcji:

- sarmatyzm,
- barok,
- gawęda szlachecka,
- makaronizmy,
- oracje, retoryka,
- zapożyczenia językowe,
- łacińska składnia, długie okresy zdaniowe,
- godności szlacheckie, tytuły, zwroty grzecznościowe,

- przepych, ozdobność,
- strój szlachecki i jego typowe elementy,
- wojny i tradycje rycerskie szlachty,
- wzorce antyczne,
- zapożyczenia,
- Jan Chryzostom Pasek,
- dziennik.
-

II. Rozwinięcie

Uczniowie pracują w małych grupach (4-6-osobowych). Zadaniem końcowym będzie określenie ważnych cech archaizacji języka w *Potopie* H. Sienkiewicza.

A. Każda grupa otrzymuje fragment powieści i małe kartki w 6 kolorach. Uczniowie odnajdują archaizmy występujące w otrzymanych fragmentach, określają ich rodzaj, a następnie zapisują je na kartkach (każdy archaizm na oddzielnej kartce), tak aby archaizmy tego samego rodzaju znalazły się na kartkach jednego koloru – według podanego klucza, np.:

- a. leksykalne – kartki niebieskie
- a. semantyczne – kartki żółte
- a. fleksyjne – kartki różowe
- a. słowotwórcze – kartki zielone
- a. frazeologiczne – kartki czerwone
- a. składniowe – kartki białe

Tę część pracy proponuję powierzyć grupom, ponieważ analiza warstwy językowej zazwyczaj sprawia uczniom wiele trudności. Pracując grupowo będą mogli „sumować” swoją wiedzę, uzgadniać wnioski, rozstrzygać wątpliwości – jest większe prawdopodobieństwo prawidłowych rozwiązań. Wyszukiwać i nazywać archaizmy uczniowie mogą oczywiście także indywidualnie, ale wtedy nauczyciel będzie musiał pełnić rolę arbitra.

Przykładowe teksty dla zespołów uczniowskich:

Grupa I

Pierwsza rozmowa Kmicica z Oleńką po jego przyjeździe do Wodoktów:

- *Waćpan wiedziałeś o śmierci dziadziusia podkomorzego?* – spytała panna.
- *Nie wiedziałem, alem go łzami rzewnymi oplakał, dobrodzieja mojego, gdym się o jego zgonie od owych szaraczków dowiedział, którzy z tych stron do mnie*

przybył. Szczerzy to był przyjaciel, nieledwie brat mego nieboszczyka rodzica. Pewnie waćpannie wiadomo dobrze, że przed czterema laty aż pod Orszę do nas przybył. Wtedy mi to waćpannie obiecywał i konterfekt pokazał, do którego po nocach wzdychałem. Bylbym tu wczesniej przyjechał, ale wojna nie matka, że śmiercią jeno ludzi swata.

Zmieszała nieco panienkę ta smutna mowa, więc chcąc ją na co innego odwrócić rzekła:

- To waćpan jeszcze swojego Lubicza nie widział?
- Czas na to będzie. Tu pierwsze służby i droższy legat, który naprzód chciałbym odziedziczyć. Jeno mi się waćpanna tak od komina odwracasz, że dotąd i w oczy spojrzeć nie mógł.

archaizmy:

- a. leksykalne: waćpan, podkomorzy, waćpanna, konterfekt, legat, jeno
- a. semantyczne: szaraczek (o niezamożnym szlachcicu), służba (obowiązek, powinność)
- a. fleksyjne: przenoszenie końcówek fleksyjnych czasowników np.: *alem optakał, gdy się dowiedział, że [spojrzeć] nie mógł*
- a. słowotwórcze: nieledwie
- a. frazeologiczne: *tu pierwsze służby, wojna nie matka, że śmiercią jeno ludzi swata*
- a. składniowe: (występują w większości zdań: orzeczenie na końcu zdania np.: *optakał, dowiedział, przybyli, pokazywał, obiecywał, wzdycham..., przestawny szyk przydawki np. *dobrodzieja mojego Izami rzewnymi*), szyk przestawny i „rozerwany”: *alem go Izami rzewnymi optakał, dobrodzieja mojego**

Grupa II

Pan Wołodyjowski opisuje pacuncelkom zamek królewski w Warszawie:

- Powiadają, że zamek królewski to nawet i od kiejdańskiego wspaniałszy?
- Od kiejdańskiego? Fraszka przy nim kiejdański! Srogi to budynek, cały mur rowany, że i drzewa nie upatrzysz. Naokoło są dwa rzędy pokojów, jeden od drugiego zacniejszy. W nich to waćpanny ujrzycie rozmaite wojny i wiktorie, pędzłem na ścianach wyobrazone, jako to: sprawy Zygmunta III i Władysława; napatrzeć się temu nie można, bo wszystko jakoby żywe; dziw, że się nie rusza i że ci, co się biją, krzyku nie czynią. Ale już tego nikt udać nie potrafi, choćby najlepszy malarz. Niektóre zaś komnaty całe od złota; krzesła i ławy całe bisiosem albo lamą kryte, stoły z marmuru i alabastru, a co sepetów, puzder, zegarów, w dzień i w nocy czas pokazujących, tego by na wołowej skórze nie spisać. Dopieroż król z królową po onych komnatkach chodzą i dostatkami się cieszą; a wieczorem mają teatrum kwoli większej jeszcze rozrywki...

archaizmy:

- leksykalne: waćpanny, wiktorie, bisior, lama, sepety, puzdra, teatrum
- semantyczne: srogi (ogromny, potężny), zacny (piękny, wystawny), udać (wyobrazić, pokazać)
- frazeologiczne (*fraszka przy nim..., krzyku nie czynią, na wołowej skórze nie spisać*)
- składniowe:
 - orzeczenie na końcu zdania: np.: *chodzą, cieszą.*
 - przestawny szyk imiesłowów np.: *wojny i wiktorie, pędzłem na ścianach wyobrazone, krzesła i ławy całe bisiosem albo lamą kryte, zegarów; w dzień i w nocy czas pokazujących;*
 - niewspółczesne zastosowanie wskaźników zespolenia i nawiązania np. *jak to..., a co sepetów, puzder... tego by na wołowej skórze nie spisać, mają teatrum kwoli większej rozrywki;*
 - zdania wielokrotnie złożone o skomplikowanej składni
 - konstrukcje, w których trudno wskazać logicznego sprawcę czynności: *powiadają, że..., że i drzewa nie upatrzysz;*
 - elipsy np.: *Fraszka przy nim kiejdański!, komnaty całe od złota.*

Grupa III

Na uczcie w Kiejdanach książę Janusz Radziwiłł chce pogodzić Kmicica z Oleńką:

- Powoli, powoli! - odpowiedział książę. - To, widzisz, mości mieczniku, z siarki i ognia jest kawaler, przez co i nabroił trochę; ale że młody i pod moją szczególniejszą jest protekcją, przeto tuszę, że jak we dwóch zacniem błagać, tak i otrzymamy zdjęcie kondemnaty przed onym wdzięcznym trybunałem.
- Wasza książęca mość uczyni, co zechce! - odrzekł pan miecznik. - Nieszczęsna dziewczka musi zakrzyknąć jak ona kapłanka pogańska Aleksandrowi: „Któż ci się oprze!”
- A my jako ów Macedończyk, poprzestaniem na tej wróżbie - mówił śmiejąc się książę. - Ale dość tego! Prowadźcie nas teraz do swej krewniaczki, bo i ja rad ją obaczę. Niechże się naprawi ta robota pana Herakliusza, która się popsowała
- Służę waszej książęcej mości!... Tam oto dziewczyna siedzi pod opieką pani Wojniłłowiczowej, naszej krewnej. Jeno błagam o przebaczenie, jeśli się skonfunduje, bom też jeszcze nie miał czasu jej ostrzec.

archaizmy:

- a. leksykalne: miecznik, tuszyć, kondemnata, mość, jeno, skonfundować się
- a. semantyczne: kawaler (dzielny, dobrze urodzony mężczyzna, rycerz; prawdopodobnie italianizm), protekcja (opieka), wdzięczny (uroczy, miły), dziewczka (dziewczyna, panna),

- a. fleksyjne – formy wskazujące zaimka *on (ona)*, formy czasowników *zaczniem, poprzestaniem, bom nie miał*.
- a. słowotwórcze – *obaczę, popsowała*.
- a. frazeologiczne – *mości [mieczniku], przed onym, z siarki i ognia kawaler*,
- a. składniowe:
 - pierwsze zdanie księcia – długie wielokrotnie złożone, o skomplikowanej składni,
 - przestarzałe zastosowanie wskaźnika zespolenia: *jak we dwóch zaczniem błagać, tak i otrzymamy... jako ów Macedończyk*,
 - przestawny szyk zdania: *rad ją obaczę, która się popsowała*

Grupa IV

Gdy Zagłoba uwolnił uwięzionych przez Radziwiłła pułkowników:

– *Ha! przydał się na coś Zagłoba! Damy teraz Radziwiłłowi dzięgielu! Mości panowie, wolni jesteście i ludzi mamy! Zaraz ruszymy dobra mu pustoszyć! A co! udął się forteł?... Nie tym, to innym sposobem byłbym się wydostał i waćpanów także!... Całkiem mnie zatkalo, że tchu nie mogę złapać! Na radziwiłłowskie dobra, mości panowie, na radziwiłłowskie dobra! Jeszcze wszystkiego o nim nie wiecie, co ja wiem!...*

Dalsze wybuchy zostały przerwane przez ludzi laudańskich, którzy biegli jeden przez drugiego witać swego pułkownika. Butrymi, Gościewicz, Dymni, Domaszewicze, Stakjanowie, Gasztowtowicze – *cisnęli się naokoło wozu, a potężne gardziele ryczały nieustannie:*

– *Vivat! vivat!*

– *Mości panowie! – rzekł mały rycerz, gdy uciszyło się nieco – towarzysze najmilsi! dziękuję wam za afekt!... Straszna to rzecz, że musimy hetmanowi posłuszeństwo wypowiadać i rękę nań podnosić, ale gdy zdrada jawna, nie może być inaczej! Nie odstąpiam ojczyzny i pana naszego miłościwego... Vivat Joannes Casimirus rex!...*

– *Vivat Joannes Casimirus rex! – powtórzyło trzysta głosów.*

– *Dobra radziwiłłowskie zajechać! – krzyczał Zagłoba. – Spizamie i piwnice mu wyplukać!*

– *Koni nam! – zawołał mały rycerz. Skoczono po konie.*

Tymczasem Zagłoba rzekł:

– *Panie Michale! Hetmaniem tym ludziom w zastępstwie twoim i przyznaje im chętnie, że mężnie sobie poczynali...*

archaizmy:

- a. leksykalne: *mości panowie, forteł, waćpanowie, vivat (latynizm), Vivat Joannes Casimirus rex (makaronizm), afekt, hetmanic*,

- a. semantyczne: *cisnęli się (tłoczyli), dobra (posiadłość), zajechać (najeżdżać, zagarnąć), wyplukać (kolokwializm: opóźnić)*,
- a. fleksyjne: forma czasownika *nie odstąpiam*,
- a. frazeologiczne: *damy Radziwiłłowi dzięgielu (dać komu dzięgielu), pan nasz miłościwy (król), mężnie sobie poczynać*,
- a. składniowe:
 - konstrukcja bez czasownika: *na radziwiłłowskie dobra*,
 - szyk przestawny: *zdrada jawna, posłuszeństwo wypowiadać, rękę nań podnosić, w zastępstwie twoim*,
 - orzeczenia na końcu zdania np.: *wolni jesteście i ludzi mamy*,
 - liczne powtórzenia,
 - równoważniki zdań i elipsy np.: *Koni nam!*

Grupa V

Kmicie – ranny po bitwie w wąwozie – wyjawia królowi, kim jest:

– *Tak jest, miłościwy panie!... Nie delirium przeze mnie mówi, jeno prawda: jam to Chowańskiego szarpał, od której wojny imię moje w całej Rzeczypospolitej zasłynęło... Jam jest Andrzej Kmicie, chorąży orszański...*

Tu pan Kmicie przymknął oczy i bladł coraz więcej, lecz gdy król milczał zdumiony, tak dalej mówić począł:

– *Jam, miłościwy panie, ów banit, przez Boga i ludzkie sądy potępion za zabójstwo i swawolę, jam to Radziwiłłowi służył i wraz z nim ciebie, miłościwy panie, i ojczyznę zdradził, a teraz rapierami skłuty, końskimi kopytami stratowan, podnieść się niemocem, biję się w piersi, powtarzam: „Mea culpa! mea culpa!”, i miłosierdzia twego ojcowskiego błagam... Przebacz mi, panie, bom sam własne dawne uczynki przeklął i z tej piekielnej drogi dawno nawrócił.*

I tzy puściły się z oczu rycerza, a drżącymi rękoma począł szukać dłoni królewskiej.

archaizmy:

- a. leksykalne: *delirium (latynizm), rapier, mea culpa (makaronizm)*,
- a. semantyczne: *swawola (bezprawie, przestępstwo), szarpać (prowadzić walkę podjazdową)*,
- a. fleksyjne: formy czasowników: *jam szarpał, bom przeklął*, forma rzeczownika: *banit*, formy imiesłówów i przymiotników *potępion, stratowan, niemocem*
- a. frazeologiczne: *tzy puściły się*,
- a. składniowe:
 - konstrukcja: *jam jest Andrzej Kmicie*,
 - konstrukcja z przestarzałym wyrazem „jeno”: *Nie delirium przeze mnie mówi, jeno prawda*,

- „Jacińska” i barokowa składnia zdań – orzeczenie na końcu zdania, szyk przestawny lub „rozzerwany”, stawianie przydawki po określanym rzeczowniku;
- stosowanie zwrotów grzecznościowych, podkreślających stanowiska i godności, ale też będące językową wykładnią ustroju „demokracji szlacheckiej”;
- liczne wyrazy i związki frazeologiczne z dziedziny wojskowości i realiów żołnierskich – nawiązując i do realiów historycznych i do charakterystyki bohaterów, i do obszarów tematycznych powieści;
- zapożyczenia, zwłaszcza łacińskie, makaronizmy;
- wśród a. fleksyjnych: proste (rzeczownikowe) formy przymiotników;
- wśród a. słotwórczych: prefiksacja czasowników (inne niż współcześnie przedrostki lub ich brak);
- liczne zmiany znaczeń wyrazów.

C. Teraz grupy bardziej szczegółowo prezentują swoje fragmenty i zebrany materiał, omawiając w miarę możliwości zaobserwowane zjawiska językowe. Ważne, aby uczniowie zwracali uwagę na związek form językowych z charakterem wypowiedzi, nadawcą, sytuacją mówienia itp.

- I. Kmicie z Oleńką rozmawiają zasadniczo stylem potocznym, jednak jest to sytuacja oficjalna (formy grzecznościowe), kawaler chce się dobrze „zaprezentować” – stąd nieco ozdobna składnia zdań, tok wypowiedzi lekki, płynny, słownictwo – bez zbędnych „upiększeń”, ale i bez kolokwializmów – raczej z obszaru ówczesnej oficjalnej polszczyzny. Przytoczone przysłówie – przywołuje doświadczenia żołnierskie.
- II. Opis zamku w Warszawie – plastyczny i żywy dzięki dynamizacji składni. Kilka archaizmów leksykalnych (także rzeczowych) i idiom „spisać na wołowej skórze” – służą wywołaniu wrażenia przepychu XVII-wiecznej rezydencji królewskiej, ale jednocześnie wywołują w wyobraźni czytelnika skojarzenia przynajmniej częściowo znane, pozwalając mu skonkretyzować opisywaną rzeczywistość.
- III. Miecznik Billewicz, rozmawiając z księciem Januszem Radziwiłłem w czasie uczt, chce się popisać swą erudycją, przywołuje porównanie ze starożytności, magnat zaś odpowiada mu w tym samym tonie. Zdania są długie, rozbudowane, zgodne z barokowym gustem sarmackiej retoryki.
- IV. Pan Zagłoba – dumny z siebie i swego fortelu – wykrzykuje w uniesieniu a jego zapal udziela się rozemocjonowanej szlachcie. Zdania są krótkie, dynamiczne, wyrażają emocje. Wyraża się to w słownictwie i składni (elipsy, równoważniki zdań, wykrzyknienia, rozkazy, struktury apelatywne). Przeważają zdania wykrzyknieniowe i powtórzenia.
- V. Wyznanie Kmicica, który „spowiada się” królowi ma charakter podniosły, uroczysty, stąd składnia i archaiczne formy fleksyjne nasuwają na myśl styl

biblijny. Język jest sposobem uwznioslenia bohatera, czemu służą skolepzenia sakralizujące.

VI. Wypowiedź pana Wołodyjowskiego to opowieść żołnierza o żołnierzu, czego wykładnikiem są frazeologizmy i słownictwo potoczne. Składnia w miarę urozmaicona, lekka, słownictwo urozmaicone, ale nawiązujące do realiów wojskowych.

D. W podsumowaniu wypowiedzi uczniów warto podkreślić niektóre cechy archaizacji języka *Potopu*:

1. Archaizacja obejmuje przede wszystkim wypowiedzi postaci, służąc ich charakterystyce. W tekście narratora na ogół jest ona mniejsza, pozostawia najczęściej wrażenie „kolorytu” archaicznego. Jednak pewne partie opisów posiadają własną stylizację, służącą ważnym celom artystycznym i znaczeniowym (np. opisy obrony Jasnej Góry, księdza Kordeckiego, opis „podnoszenia się” narodu z klęski – stylizacja biblijna, uwznioslająca).

2. Archaizując język powieści autor nie przekracza progu zrozumiałości, wprowadzając jedynie takie archaizmy, które przynajmniej częściowo są zrozumiałe dla czytelnika, mogą pobudzać jego wyobraźnię. Aby się o tym przekonać – można poprosić uczniów, aby narysowali (realistycznie!) jedną z postaci, wyobraziwszy ją sobie na podstawie opisu stroju:

Postać X:	Postać Y:
suknia ze srebrnej lamy spięta szafirem błękitny kontusik z aksamitu	szary inderak z tercynele kazyjotka z musulbasu na to narzucony sarafan

Nietrudno odgadnąć, którą postać uczniowie będą w stanie sobie wyobrazić. Postać X – to Oleńka „ubrana” przez Sienkiewicza. Nazwy stroju postaci Y pochodzą z wymienionego wcześniej artykułu Małgorzaty Karwatowskiej, która odnalazła je w rękopiśmiennych materiałach dotyczących tej epoki.
[inderak – to spodnica, kazyjotka – kaftanik nocny lub poranny, sarafan – długie szlafrok otwarty z przodu, tercynele – liche jedwab, musulbas – liche płótno tureckie].

3. Niewiele jest u Sienkiewicza archaizmów rzeczowych – treść archaizmów wprowadzanych jest przynajmniej w przybliżeniu czytelnikowi znana.
4. Choć pisarz – zgodnie z barokowym smakiem – wprowadza do języka swoich postaci latynizmy i makaronizmy, to jednak zwłaszcza tych ostatnich jest

stosunkowo niewiele i zazwyczaj są to zwroty zrozumiałe, utrwalone w świadomości czytelników (tzn. *mea culpa*). łatwe do odgadnięcia z kontekstu.

Warto w tym momencie przypomnieć niektóre fragmenty *Pamiętników* Jana Chryzostoma Paska, znane uczniom z I klasy, lub – z samego *Potopu* fragmenty uniwersalu konfederacji tyszowieckiej:

... Nawet *infames* wszyscy, *banniti* i *proscripti*, iść na tę wojnę powinni (...)
Pontewaz w tym państwie *aeque bona* i *mala* do wszystkich należą, więc i niebezpieczeństwa wszystkim podzielić się godzi. Ktokolwiek mieni się być szlachcicem, osiadły lub nieosiadły, by też i najwięcej u jednego szlachcica synów było, na tę wojnę przeciw nieprzyjacielowi Rzeczypospolitej iść powinni. Gdyż jako wszyscy, niższego i wyższego urodzenia, szlachtą będąc *ad omnes prerogativas* urzędów, dostojenstw i dobrodziejstw ojczyźtych jesteśmy *capaces*, tak i w tym *aequales* sobie będziemy, że na obronę tych ojczyźtych swobód i *beneficiorum* zarówno osobami swymi pójdziemy (...).

Otwieramy przy tym *benemerendii in Republica* plac każdemu *plebeiae conditionis*, ukazujemy i ofiarujemy wedle tego związku naszego okazję przystępu i nabycia honorów, prerogatyw i *beneficiorum*, którymi *gaudet* stan szlachecki... [wszystkie podkreślenia moje – T. K. -C.]

III. Zamknięcie lekcji.

Wnioski końcowe – synteza

1. H. Sienkiewicz to mistrz archaizacji, który stosuje ją umiarkowanie, wybiorczo, mistrzowsko podchwytuje najbardziej charakterystyczne cechy stylu dawnej epoki historycznej. Jego mistrzostwo w tej mierze polega na różnorodności stosowanych elementów archaizujących – przede wszystkim dotyczących leksyki i składni. Celem zabiegów językowych jest nie naukowa wierność językowi epoki i jego rekonstrukcja, lecz oddanie kolorytu ówczesnej polszczyzny i całej kultury sarmackiej, wrażenie autentyczności.
2. H. Sienkiewicz napisał w jednym z listów: *Mam to za sobą, że czytałem bardzo wiele rzeczy z XVI wieku i późniejszych. Owładłem więc językiem, a swoją drogą staram się unikać afektacji i rozmaitego „wzdy” i „przedsię” nie na miejsz, którymi lata się nieuctwo. Język dawny polega więcej na toku, który ma prawie powagę łaciny, nie zaś na sadzeniu dzikimi archaizmami. Jeśli chcesz, nasadzę ich tyle, że nikt nie zrozumie, o co idzie, ale też tyle z tego*¹.

3. *Potop* jest powieścią historyczną o poetyce realistycznej. Archaizacja służy plastycznemu ukazaniu epoki – XVII-wiecznej Rzeczypospolitej sarmackiej, obrazuje mentalność ludzi, charakteryzuje bohaterów. Pokazuje przeszłość narodu i różnorodność typów ludzkich; język służy indywidualizacji bohaterów, różnicuje ich w zależności od statusu społecznego, stylu życia, wykształ-

¹ Cytuję za: H. Karaś: *Archaizacja i archaizmy językowe w «Potopie» H. Sienkiewicza*, op. cit., s. 20.

cenia, zajmowanego stanowiska czy narodowości (a nawet pochodzenia regionalnego).

3. Język jest ważnym nośnikiem treści ideowych powieści. Cel ten jest osiągnięty przez wprowadzenie różnych rodzajów stylizacji archaicznej, inspirowanej różnymi źródłami i obszarami języka. Wskazanie niektórych z nich będzie zadaniem następnej lekcji.

Ostatnia informacja dotyczy słowników, które pomagają językoznawcom w rozpoznawaniu archaizmów, np.:
- S. B. Linde, *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1807-1814.
- J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiecki, *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1900-1927.
- A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 1952-1976.
- *Słownik języka Jana Chryzostoma Paska* pod red. W. Doroszewskiego, S. Skorupki i S. Szliferszejnowej, Wrocław, t. I.: 1965, t. II.: 1973.

II.

TEMAT: JAKIE STYLIZACJE JĘZYKOWE SPOTYKAMY W TRYLOGII HENRYKA SIENKIEWICZA I JAKIE PEŁNIĄ ONE FUNKCJE?

CEL OGÓLNY:

- pełne odczytanie dzieła literackiego w różnych jego wymiarach i z przywołaniem kontekstu; podejmowanie działań analitycznych jako podstawy interpretacji utworu.

CELE SZCZEGÓŁOWE:

- rozpoznawanie różnych stylizacji archaicznych we wskazanych fragmentach *Potopu* Henryka Sienkiewicza;
- wskazywanie w tekście archaizmów i nazywanie ich rodzajów;
- rozpoznawanie znaków kulturowych obecnych w archaizowanym tekście;
- określanie funkcji archaizacji tekstu – w związku z kontekstami dzieła, jego warstwą ideową i aksjologiczną.

ROZWIJANIE UMIEJĘTNOŚCI:

- współpracy w zespole,
- komunikowania się, słuchania i przedstawiania własnego stanowiska,
- uzasadniania, rozwiązywania problemów,
- planowanie własnego uczenia się.

METODY:

praca w małych grupach, praca z tekstem przewodnim,

ŚRODKI DYDAKTYCZNE, POMOCE, MATERIAŁY:

- zestawy tekstów dla grup
- tekst przewodni (wypisany na arkuszu lub dla każdej grupy);
- dostępne słowniki, które pomogą uczniom określić znaczenie archaizmów: zapożyczeń itp. (np. *Słownik etymologiczny* A. Brucknera)

PRZEBIEG LEKCJI:

I. Wprowadzenie

Lekcję rozpoczyna wspólne przypomnienie wniosków z poprzedniej lekcji na temat cech archaizacji językowej w *Potopie*. Nauczyciel informuje uczniów, że na obecnej lekcji nadal będą pracować w grupach, a zadaniem ich będzie porównywanie tekstów, z których przynajmniej jeden pochodzi z którejś części *Trylogii* i zawiera archaizację. Analizując teksty, będą utrwalali umiejętność rozpoznawania archaizmów oraz dostrzegać ich związek z elementami innych stylizacji językowych.

Każda grupa ma najpierw określić rodzaj archaizacji występujący w otrzymanym tekście, następnie wskazać archaizmy i inne środki językowe jej służące, wpisać je do tabeli i porównać z ukształtowaniem drugiego tekstu.

Potem – na podstawie zebranego materiału uczniowie wyciągną wnioski o relacjach zachodzących między dwoma tekstami oraz określą funkcje rozpoznanej archaizacji w związku z innymi płaszczyznami powieści.

Oto, jak można przedstawić w punktach procedurę (można ją wypisać na dużym arkuszu papieru i zawiesić w klasie w widocznym miejscu lub wykonać kserokopie i dać zespołom uczniowskim). Jest to **tekst przewodni**, który pomoże uczniom zorganizować sobie pracę:

Porównajcie teksty, wykonując kolejno następujące czynności:

- Krok 1.** Przeczytajcie tekst oznaczony numerem (1) i spróbujcie określić, jaki rodzaj stylizacji językowej w nim występuje.
- Krok 2.** Przeczytajcie tekst głośno (postarajcie się o artystyczny wykonanie) i skonsultujcie z klasą swoje rozpoznanie rodzaju stylizacji.
- Krok 3.** Znając rodzaj zastosowanej stylizacji językowej, wskażcie archaizmy, środki stylistyczne i inne elementy języka, które tę stylizację budują.
- Krok 4.** Po przedyskutowaniu – wpiszcie znalezione środki językowe do tabeli w kolumnie (1). Jeżeli jakieś zjawisko się po-

wtarza (np. ten sam typ archaizmu składniowego), wystarczy to zaznaczyć i podać kilka przykładów

Krok 5. Teraz przeczytajcie tekst (2). Zwróćcie uwagę, w czym jest podobny do tekstu (1)

Krok 6. Zauważone podobieństwa (np. podobne środki językowe) wpiszcie do tabeli w kolumnie (2)

Krok 7. Popatrzcie teraz na całość zebranego materiału i wyciągnijcie wnioski na temat relacji zachodzących między tymi tekstami. Weźcie pod uwagę ich pochodzenie, temat, przeznaczenie. Jeżeli oba teksty pochodzą z powieści, porównajcie ich miejsce (rolę) w całości utworu i powiązanie z kształtem językowym.

Krok 8. Swoje wnioski zapiszcie w postaci syntetycznej notatki, a jedną osobę wytypujcie do przedstawienia ich i skomentowania.

II. Rozwinięcie

A. Nauczyciel rozdaje grupom zestawy tekstów, prosząc, aby uczniowie najpierw zapoznali się z tekstami oznaczonymi cyfrą (1). Po kilku minutach przedstawiciele grup głośno odczytują swoje fragmenty (oznaczone numerem 1) i przy ewentualnej pomocy kolegów określają rodzaj występujących w nich stylizacji. Są to [teksty podano dalej]:

- I. – stylizacja na oficjalną polszczyznę siedemnastowieczną, opowieść szlachecka „obytego” w świecie;
- II. – stylizacja biblijna, język siedemnastowiecznych kazań, retoryka kaznodziejska (znana uczniom np. z kazań Piotra Skargi);
- III. – stylizacja na gawędę szlachecką, opowieść „kresową”, miejscami słychać tony dumy ukraińskiej;

[Uczniowie mogą mieć problem z rozpoznaniem tej stylizacji, powinni jednak zwrócić uwagę na archaizmy podobne do omawianych na poprzedniej lekcji, rytmiczność składni oraz – przy ewentualnej pomocy nauczyciela – na ukraiinizmy.]

- IV. – siedemnastowieczna retoryka, kaznodziejstwo, oracje (będące dalekim odwzorowaniem ideału cyceroniańskiego);
- V. – siedemnastowieczna polszczyzna dworska, nawiązująca do poezji konceptyzmu;

Ponieważ wybrane teksty posiadają szczególną nośność znaczeniową i artystyczną, dobrze byłoby **usłyszeć piękne, artystyczne ich odczytanie**. Będzie ono także miało wpływ na zauważenie niektórych środków językowych.

B. Teraz grupy przystępują do szczegółowej analizy. Znając rodzaj archaizmów, wyszukują budujące je środki językowe w tekście (1), a następnie szukają ich odpowiedników w tekście (2). Po wpisaniu ich do tabeli – wyciągają wnioski.

Grupa I

Teksty:

(1) Opowieść Pana Wołodyjowskiego o teatrze na zamku królewskim w Warszawie:

– Cóż to takiego *theatrum*?
 – Jakżeby to waćpanom powiedzieć... To jest takie miejsce, gdzie komedie grają i skoki włoskie misternie wyprawiają. Komnata to tak wielka, jak niejeden kościół, cała w zacne kolumny. Po jednej stronie siedzą ci, co chcą się dziwować, a po drugiej stronie kunszty są ustawione. Te podnoszą się i schodzą na dół; inne śrubami w rozmaite obracają się strony; raz ukazują ciemność z chmurami, znów przyjemną światłość, na wierzchu niebo ze słońcem albo z gwiazdami, spodem wierzysz czasem piekło okropne... (Potop, t. 1)

(2) Fragment wiersza XVII-wiecznego poety Adama Jarzębskiego pt. Gości-niec albo opisanie Warszawy 1643 r.

Nuż sala, gdzie komedye
 Odprawiają, tragedye,
 Jeśliś widział, przyznasz mi to,
 Postawiona znamienito.
 Tu wesela odprawiają,
 Włoskie skoki wyprawują;
 Dla tych *theatrum* cudowne
 Z perspektywami, budowne
 Stoi zacne, z kolumnami,
 Niewidziane między nami,
 Jedne kunszty na dół schodzą,
 Wagami do góry wchodzą;
 Drugie szruby obracają,
 W mgnieniu oka zaś zwracają;
 Czynią z chmurami ciemności, potem światłość przyjemności...²

² Cytuję za: H. Kurkowska, S. Skorupka, *Stylistyka polska*, Warszawa 1959, s. 323.

Archaizmy:

(a)	(b)
komedie grają	komedye wyprawiają
skoki włoskie ... wyprawują	włoskie skoki wyprawują
komnata... wielka	sala... znamienito
teatrum	theatrum
[komnata] w zacne kolumny	[theatrum]... stoi zacne z kolumnami
kunszty... podnoszą się i schodzą na dół	jedne kunszty na dół schodzą
śrubami w rozmaite obracają się strony	drugie [kunszty] szruby obracają
ukazują ciemność z chmurami, znów	w mgnieniu oka zaś zwracają
przyjemną światłość	czynią z chmurami ciemności – potem światłość przyjemności

Wnioski:

Archaizmy we fragmencie *Potopu* mają swoje odpowiedniki we wcześniejszym tekście – pokazuje to zestawienie w tabeli. Niewątpliwie autor *Potopu* zaczerpnął opis teatru z wiersza siedemnastowiecznego poety³. Widać to przede wszystkim w słownictwie związanym z teatrem (archaizmy leksykalne) i w doborze kolejnych elementów opisu. Pozostawił archaizm semantyczny *zacne* – wielokrotnie występujący w tekście *Potopu* i dodał drugi – także w przybliżeniu znany czytelnikowi: *misternie*. Z drugiej strony zdecydowanie uprościł i „uwspółcześnił” składnię (nie rezygnując całkowicie z szyku przestawnego i stawiając kilka orzeczeń na końcu zdania), zrezygnował z archaicznej wymowy (*komedye*, *szruby*) i pisowni (*theatrum*). Oczywistym jest odrzucenie rytmu mowy wiązanej. W ten sposób opis, zachowując „patynę” dawności i koloryt siedemnastowieczny (*skoki włoskie* – to zapewne balet, *kunszty* – dekoracje, maszyny teatralne), staje się plastyczny, zwięzły i zrozumiały. Samą powieść wzbogaca o obrazek obyczajowy, przywołuje realia epoki, w której rozgrywają się wydarzenia (nie mając bezpośredniego związku z głównymi wątkami).

Grupa II.

Teksty:

(1) Ksiądz Kordecki przemawia do obrońców Jasnej Góry przerażonych rzekomym podkopem pod klasztorem:

– Zali nie przysięgaliśmy sobie, że do ostatniej kropli krwi bronąć świętego przybytku będziemy? Zaprawdę, powiadam wam, jeśli prochy nas wyrzucą, to tylko li-

³ Informację tę zaczerpnęłam [z:] H. Kurkowska, S. Skorupka, *Stylistyka polska. Zarys*, op. cit.

(1)

wprowadzenie mowy niezależnej (wzorem P. Skargi).

trzykrotne powtórzenie najważniejszego zdania:

Nie masz prochów pod kościołem (symbolika hezb, wzmocnienie).

liczne wyrazy i zwiazki frazeologiczne o charakterze podniosłym np. *święty przybytek, sluga Twój, królestwo łaski i odpocznienia*

(2)

Wnioski:

Oba teksty zawierają elementy archaizacji właściwe polszczyźnie epoki baroku, elementy stylizacji biblijnej oraz środki retoryczne właściwe Kordeckiego znoziejskim (uczniowie powinni dostrzec w wypowiedzi księdza Kordeckiego echa kazań Piotra Skargi, choćby ze względu na motywy biblijne, wyrazistego adresata „wy” i wykładniki funkcji impresywnej). Niewątpliwie **wypowiedź księdza Kordeckiego jest o wiele silniej nasycona archaizmami, środkami retorycznymi i odniesieniami biblijnymi niż tekst narratora**. W tym ostatnim wymienione elementy pełnią funkcję uwznioślającą i podtrzymują patos tej partii powieści. Korespondują z główną ideą powieści. W wypowiedzi księdza Kordeckiego **uwzniesienie i sakralizacja** prezentowanych wydarzeń osiąga swój punkt kulminacyjny i nawiązują do głównej idei powieści – „**krzepienie**”. Powyższy rejestr w lewej kolumnie tabeli nie wyczerpuje całości występujących tu środków językowych służących stylizacji. Każde niemal zdanie kulmuje w sobie wiele znaków: dawności, podniosłości, patosu, sakralności.

Grupa III.

Teksty:

(1) Opis Dzikich Pól rozpoczynający *Ogniem i mieczem*:

Bo takie to już były te Pola. Ostatnie ślady osiadłego życia kończyły się, idąc ku południowi, niedaleko za Czehrynem ode Dniepru, a od Dniestru – niedaleko za Humaniem, a potem już hen, ku limanom i morzu, step i step, w dwie rzeki jakoby w ramę ujęty. Na łuku Dnieprowym, na Niżu, wrzato jeszcze kozacze życie za porohami, ale w samych Polach nikt nie mieszkał i chyba po brzegach tkwiły gdzieś, niegdzie „polanki” jakoby wyspy wśród morza. Ziemia była de nomine Rzeczypospolitej, ale pustynna, na której pastwisk Tatarom pozwałano, wszakże gdy Kozacy często bronili, więc to pastwisko było i pobożowiskiem zarazem.

Ile tam walk stoczono, ilu ludzi poległo nikt nie zliczył, nikt nie spamiętał. Orły, jastrzębie i kruki wiedziały, a kto z daleka dosłyszał szum skrzydeł i krakanie, kto ujrzał wiry ptasie nad jednym kołującą miejscem, to wiedział, że tam trupy lub kości nie pogrzebione leżą (...) Człek prawem ścigan chronił się w dzikie stepy, orężny pasterz trzód strzegł, rycerz przygód tam szukał, lotrzyk łupu, Kozak Tataru, Tatar Kozaka. Bywało, że i całe watahy bronuły trzód przed tłumami napastników. Step to był pusty i pełny zarazem, cichy i groźny, spokojny i pełen zasadzek, dziki od Dzikich Pól, ale i od dzikich dusz.

(*Ogniem i mieczem*, t. I.)

(b) Krzywonos zgłasza chęć poprowadzenia wyprawy na księcia Wiśniowieckiego:

– Nie myśl hetmanie, żeby ja się bał. Ja by od razu się podjął – ale myślał: są lepszi! Ale kiedy tak, to pójdę. Wy co? wy głowy i ręce, a u mnie nie ma głowy, tylko ręce a szabla. Raz maty rodyła! Wojna mnie mać i siostra. Wiśniowiecki reżet i ja budu; on wiszajet i ja budu. A ty mnie hetmanie mołojców i dobrych daj, bo czernią nie z Wiśniowieckim to poczynać. Tak i pójdę – zamkiw dobuwaty, byty, rizaty, wiszaty! Na pohybel im, biloruczkom!

Drugi ataman wysunął się naprzód.
– Ja z toboju, Maksym.

(*Ogniem i mieczem*, t. I.)

Archaizmy:

(a)	(b)
– ukrainizmy: <i>liman, porohy</i>	– wyrazy i frazeologizmy o pochodzeniu ukraińskim i rusińskim: <i>raz maty rodyła, reżet, budu, wiszajet, mołojcy, zamkiw dobuwaty, byty, rizaty, wiszaty; na pohybel im, biloruczkom</i>
– tatarsko-tureckie: <i>wataha</i>	– chłopska składnia ruska: <i>Nie myśl, hetmanie, żeby ja się bał, Wojna mnie mać i siostra;</i>
– fraz. kresowe: <i>kozacze życie</i>	– a. leksykalny: <i>mać</i>
– makaronizmy: <i>de nomine Rzeczypospolitej</i>	– składnia prosta, nieporadna, liczne wykrzyknienia, przekleństwo
– a. fleksyjny: <i>ku południowi, ścigan</i>	
– a. słowotwórczy: <i>nie pogrzebione</i>	
– a. składniowy: <i>tkwiły jakoby wyspy</i>	
– nazwy własne wprowadzające motywy „kresowe”: <i>Czehryn, Dniepr, Dniestr, Humani, Niż</i>	
– liczne powtórzenia i paralelizmy składniowe rytmizujące tok wypowiedzi np.: <i>Ile tam walk stoczono, ilu ludzi legło...; kto z daleka usłyszał...; Człek prawem ścigan chronił się w dzikie stepy, orężny pasterz trzód strzegł, rycerz przygód tam szukał, lotrzyk łupu...;</i>	

(a)

wykrzyknienie *hen, ku łunanom*
 paralelne antytezy: *Step to był pusty i pełny zaradzem, cichy i gromny, spokojny i pełen zasadzek*,
 wyliczenia i nagromadzenia np *orty, ja strzębne i kruk*,
 koncepty: *Kozak, Tatare, Tatai, Kozaka, dziki od Dzikiach Pol, ale i od dzikiach dus*

(b)

Wnioski:

W obu tekstach mamy do czynienia z archaizacją i stylizacją „kresową”; w obu występują wśród archaizmów – **ukrainizmy i inne środki językowe typowe dla dawnego języka kresów wschodnich** – zgodnie z miejscem pełnią one ści. Tworzą one klimat i nastrój utworu. W każdym z fragmentów środkami, je-
 nieco inną funkcję, różne jest też nasycenie tekstów wskazanymi środkami. W opisie Dzikiach Pól rozpoczynających powieść ukrainizmy na gawędę szlachecką

W opisie Dzikiach Pól rozpoczynających powieść ukrainizmy na gawędę szlachecką nadają koloryt kresowy opisowi stylizowanemu na gawędę szlachecką (podobne opisy występowały w pamiętnikach siedemnastowiecznych). Rze-
 czynniki *liman* (płytką zatoka morska) czy *porohy* (progi skalne w dolnym bie-
 gu Dniepru) mogłyby się znaleźć w słowniku szlachećca długo mieszkającego w tamtych stronach. Oprócz tego składnia jest kunsztowna, elegancka. Mamy do czynienia z licznymi środkami artystycznymi, w tym o proveniencji re-
 rycznej, a także z konstrukcjami nawiązującymi do barokowego kunsztu słowa. Jest też cytaty łaciński. Jest to więc archaizacja wielowarstwowa: na dumkę barokową (staropolską), gawędę szlachecką, a nawet momentami na dumkę ukraińską, gdyż silne zrytmizowanie prozy wywołuje wrażenie swoistej śpiew-
 ności, a temat i opis przestrzeni tworzy melancholijny nastrój.

Drugi fragment – to wypowiedź bohatera ukraińskiego, która charaktery-
 je i jego i cały obóz kozacki. Jest to język potoczny, nieporadny, silnie nasyc-
 ny elementami gwarowymi, które tu harmonizują ze stylizacją historyczną. Sil-
 ne nasycenie emocjonalne nie tylko pokazuje nieokielznany charakter Kozaka i nienawiść do Polaków, ale i dynamizuje akcję, a moment, w którym ta wy-
 powiedź się pojawia, czyni dramatycznym.

Grupa IV

(1) Fragment kazania wygłoszonego przez księdza Kamińskiego na pogrzebie pana Wołodyjowskiego:

Teksty:

pana Wołodyjowskiego na pogrzebie

- Dla Boga, panie Wołodyjowski! I anam graa' woina' nieprzyciela w gram-
 cach! a ty się nie zrywasz? szablę nie chwytasz? na konie nie siadasz? Co się stało
 z tobą, żołnierzu? zaliś swej dawnej przepominał cnoty, że nas samych w żalu je-
 no i twódcze zostawiasz?
 (...)

- Kościoły, o Panie zmienną na meczety i Koran śpiewać będą tam, gdzieśmy
 dotychczas Ewangelię śpiewali. Pogratyzłeś nas, Panie, odwróciłeś od nas oblicze
 Twoje i w moc sprośnemu łirczynowi nas podales. Niezbadane Twoje wyroki, lecz
 kto, o Panie, teraz opór mu stawia? jakie wojska na kresach wojować go będą? K-
 dla którego nie jest w świecie zakryte. Ty wiesz najlepiej, że nie masz nad na-
 szą jazdę! Która ci, Panie, tak skoczy, jako nasza skoczyć potrafi? Takichże obron-
 ców się pozbywasz, za których plecami całe chrześcijaństwo mogło wystawić imię
 Twoje? Ojcie dobroliwy! nie opuszczaj nas! okaż miłosierdzie Twoje, zeslij nam
 obrońcę, zeslij sprośnego Mahometa pogromcę, niech tu przyjdzie, niech stanie
 między nami, niech podniesie upadłe serca nasze, zeslij go, Panie!...

W tej chwili ram uczynił się przy drzwiach i do kościoła wszedł pan hetman So-
 bieński. Oczy wszystkich zwróciły się na niego, dreszcz jakiś wstrząsnął ludźmi, a on
 szedł z brzękiem ostróg ku katafalkowi, wspaniały, z twarzą rzymskiego cesarza,
 ogromny...

Zastęp żelaznego rycerstwa szedł za nim.

- Salvator! - krzyknął w proroczym umiesieniu ksiądz.

(Pan Wołodyjowski)

(2) Pan Zagłoba podburza szlachtę, aby sprzeciwiła się uwolnieniu Wittenber-
ga, co gwarantowały mu warunki zawartego ze Szwedami pokoju.

- Mości panowie! - mówił Zagłoba. - Obie te stare ręce pięćdziesiąt lat już pra-
 cują dla ojczyzny, pięćdziesiąt lat przelewały krew nieprzyjacielską przy wszystkich
 ścianach Rzeczypospolitej, teraz zasię - mam świadków! - one to pałac Kazanow-
 skich i kościół bernardyński zdobyły! A kiedy, mości panowie, Szwedzi stracili otu-
 dynów na Stare Miasto wyrzucili? - oto wówczas, gdyśmy armaty do Bernar-
 dia szafowano, a pożałowano tylko samego nieprzyjaciela. To my, bracia, substan-
 cje zostawiamy bez gospodarza, czeladź bez pana, żonę bez męża, dziatki bez oj-
 ca... (o moje dziatki, co się z wami teraz dzieje!) i przychodzimy tu z gołą pierś-
 nią na armaty, a jakaż nam za to nagroda? Oto taka: Wittenberg wolny odchodzi i je-
 szcze go honorują na drogę. Odchodzi kat naszej ojczyzny, odchodzi błuźniciel
 przeciw wierze, Najświętszej Panny wróg zaciekły, podpalacz naszych domów,
 zdzierca naszych szat ostatnich, morderca żon i dzieciątek naszych! (o moje dziatki,
 gdzie wy teraz!) hańbiciel duchowieństwa i panienek Bogu poświęconych... Biada
 tobie, ojczyzno! hańba tobie, szlachto! paroksyzm tobie nowy, wiara nasza święta!
 biada wam kościoły utrapione, płacz tobie i narzekanie, Częstochowo! - bo Wit-

tenberg odchodzi wolno i wrócił wkrótce żywy i krew wyciskać, dobijać, których nie
 dobil, palić, czego jeszcze nie spalił, hanbić, czego jeszcze nie zhańbił. Placz, Korono i Litwo, płacze te wszystkie stany, jako ja płacze, stary żołnierz, który, do gro-
 bu zstępując, na paroksyzm was: patrzeć must... Biada tobie, Ilium, miasto stare-
 go Priama! Biada! biada! biada!

(Potop, t. III.)

Archaizmy:

(a)	(b)
<ul style="list-style-type: none"> - a. leksykalne, semant., słowotwórcze: Dla Boga, larum, zali, przepomniat, jeno, Turczyn, sprosny, pograżyc, rum; - latynizm: salvator - a. frazeologiczne: na koń siadać, wojo- wać go będą, nie masz nad naszą jazdę, rum uczynił się; - a. składniowe: szyk przestawny i rozerwany: zaliś swej dawnej przepomniat cnoty; szedł z brząkiem ostróg ku katafalkowi, wspaniały, z twarzą rzymskiego cezara, ogromny...; przydawka stawiana po rzeczowniku np.: Ojciec dobrotliwy, miłosierdzie Twoje; orzeczenie na końcu zdania np.: gdzieśmy dotychczas Ewangelię śpiewali, Takichże obrońców się pozbywasz.. i inne; użycie partykuły wzmacniającej: takichże, archaiczne spójniki i wskaźniki zespolenia: Która ci, Panie, tak skoczy, jako nasza skoczyć potrafi? 	<ul style="list-style-type: none"> - a. leksykalne, semant., słowotwórcze: mości panowie, zasię, wyrzuchowali, sub- utrapione; - a. fleksyjne: szafować krwią; - a. składniowe: orzeczenia stawiane na końcu zdania np.: one to Pałac Kaz- nowskich zdobyły; - szyk przestawny i rozerwany, archaiczne spójniki i wskaźniki zespolenia np.: Placz Korono i Litwo... jako ja pla- cę...;
<p><u>środki retoryczne:</u></p> <ul style="list-style-type: none"> - liczne pytania retoryczne i wykrzyknie- nia (nie ma zdania, które nie byłoby jed- nym lub drugim); - przeważają zdania krótkie, którym rytm nadają powtarzające się formy czasow- ników; - wykrzyknienie: Dla Boga; - liczne wołacze i bezpośrednie zwroty do adresata: panie Wołodyjowski, żołnierzu, - powtarzane apostrofy modlitewne: Pa- nie, o Panie 	<p><u>środki retoryczne:</u></p> <ul style="list-style-type: none"> - powtarzane bezpośrednio zwroty do ad- resata: mości panowie, bracia; - wykrzyknienia i pytania retoryczne (w każdym zdaniu); - liczne powtórzenia i paralelizmy skła- dniowe: pięćdziesiąt lat już pracują... pięćdziesiąt lat przelewały krew...; sub- stancję zostawiamy bez gospodarza, cze- ladź bez pana, żonę bez męża, działki bez ojca...; wróci (...) dobijać, których nie dobil, palić, czego jeszcze nie spalił, han- bić, czego jeszcze nie zhańbił; - wyliczenia i nagromadzenia: bluźniciel przeciw wierze, Najświętszej Panny wróg zaciekły, podpalacz naszych domów, zdierca naszych szat ostatnich, morderca żon i dzieciak naszych! (...) hańbiłciel chr- chowieństwa i panienek Bogu poświęco- nych... - powtarzanie wykrzyknienia: biada;

(a)	(b)
<ul style="list-style-type: none"> - wśród orzeczeń przeważa 2 os. lp. lub tryb rozkazujący; - powtórzenia i paralelizmy składniowe np.: niech tu przyjdzie, niech stanie mię- dzy nami, niech podniesie upadle serca nasze. - podniosłe słownictwo i frazeologizmy np.: Larum grają, cnota, Ewangelię śpie- wali, wojować, prorocze uniesienie, zastęp żelaznego rycerstwa; - wyrażenia i zwroty biblijne oraz utrwa- lone w tradycji Kościoła: odwróciłeś od nas oblicze Twoje, niezbadane Twoje wy- kryte, dla którego nie jest w świecie za- kryte, wystawiać imię Twoje, salvator - epitet o podwójnym znaczeniu: żelazne rycerstwo - nawiązania antyczne: z twarzą rzymskiego cezara, salvator 	<ul style="list-style-type: none"> - liczne wołacze, ojczyzno, Częstochowo, Korono, Litwo - równoważniki zdan, - podniosłe słownictwo i frazeologizmy (np. wiaro nasza święta i inne); - nawiązanie antyczne: Biada tobie, Ilium, miasto starego Priama!;

Wnioski:

Oba teksty są przykładem oratorstwa barokowego, w obu skondensowano zasób retoryki sarmackiej, w obu występuje tak ceniona i uwznioślająca anty- kizacja.

Dodatkowo w każdym z nich – występują tony lamentacyjne, nawiązujące do profetycznych ksiąg Starego Testamentu (a więc i stylizacja biblijna). Oba fragmenty nawiązują do poetyki trenu pierwszy przez bezpośredni zwrot do zmarłego, przywołujący jego cnoty i zasługi, drugi – przez personifikację Koro- ny i Litwy, nawoływanych do placzu (por. Gall Anonim i jego tren na śmierć króla Bolesława) oraz „biadanie” stylizowane na ton jeremiady.

Jednak funkcje tych – podobnymi środkami uzyskanych stylizacji są zupeł- nie inne. Kazanie wygłoszone nad trumną pana Wołodyjowskiego to przykład podniosłej retoryki kaznodziejskiej, sakralizującej zmarłego – obrońcę ojczy- zny („Hektora kamienieckiego”). Podkreśla tragizm sytuacji i ogrom niebez- pieczeństwa, jakie zawisło nad Rzeczpospolitą, i wprowadza w tym kluczowym momencie pojawienie się Sobieskiego – „salvatora”. Nawiązania biblijne wią- żą się w tym momencie także z ważną dla powieści ideą „Polski przedmurza chrześcijaństwa”. I archaizacja, i cycerońska oracja (szczyt mistrzostwa reto- rycznego), i nawiązania biblijne, i motyw „rzymski” – służą zbudowaniu na-

stroju podniosłości i patosu, podkreślają doniosłość chwili, puentują postać pana Wołodyjowskiego i ewokują ideę „pokrzepienia serc”.

Natomiast wypowiedź pana Zagłoby – to demagogiczne przemówienie sarmackiego warchoła, który umie uderzyć ton poruszający masę szlacheckie. Bogactwo retoryki i rzekoma podniosłość jest demaskowana wtrąceniami o „dziatkach”, których, jak czytelnik dobrze wie, bohater nigdy nie posiadał. Zagłoba nie chce dopuścić do uwolnienia szwedzkiego generała, prawdopodobnie też imponuje mu świadomość, że może manipulować szlachtą i nakłonić ją do swych celów. Dlatego odwołuje się do najwyższych wartości i prezentuje wielką sprawność oratorską, budzącą wśród szlachty szacunek i uznanie. Wyolbrzymia też swoje zasługi. Jego mowa znajduje poklask wśród szlachty, czytelnika nie wzrusza jednak i nie budzi w nim wzruszenia, lecz raczej śmiechy. Patos retoryki jest obniżany kontekstem sytuacji, a cała scena – to jeszcze jeden obrazek obyczajowy ukazujący słabości i wady szlachty (warcholstwo, brak subordynacji, naiwność i łatwowierność, podatność na manipulowanie, zapalczywość...).

Grupa V.

Teksty:

(1) Opowieść Ketlinga o miłości:

– Kochanie to niedola ciężka, bo przez nie człek wolny niewolnikiem się staje. Równie jak ptak, z łuku ustrzelon, spada pod nogi myśliwca, tak i człek, miłości porażon, nie ma już mocy odlecieć od nóg kochanych...

Kochanie to kalectwo, bo człek, jak ślepy świata za swoim kochaniem nie widzi...

Kochanie to smutek, bo kiedyż więcej łez płynie, kiedyż więcej wzdychań boli wydają? Kto pokocha, temu już nie w głowie ni stroje, ni tańce, ni kości, ni łowy; siedzieć on gotów, kolana własne dłońmi objąwszy, tak tęskniąc rzewliwie, jako ów, który kogoś bliskiego postradał...

Kochanie to choroba, gdyż w nim jako w chorobie, twarz bieleje, oczy wpadają, ręce się trzęsą i palce chudną, a człowiek o śmierci rozmyśla albo jak w obłąkanii ze zjezoną głową chodzi, z miesiącem gada, rad miłe imię na piasku pisze, a gdy mu je wiatr zwieje, tedy powiada: „nieszczęście!..” i słochoć gotów...

(...)
– A jednak zaczął znów rycerz – jeśli miłować ciężko, to nie miłować ciężziej szcze, bo kogóż bez kochania nasyci rozkosz, sława, bogactwa, wonności lub klejnoty? Kto kochanej nie powie: „Wolę cię niżli królestwo, niżli scepter, niżli zdrowie niżli długi wiek?...” A ponieważ każdy chętnie by oddał życie za kochanie, tedy kochanie więcej jest warte od życia...

(Pan Wołodyjowski)

(2) Fragment sonetu Mikołaja Sępa Szarzyńskiego *O nietrwalej miłości rzeczy świata tego*

*I nie miłowac ciężko, i miłowac
Nędzna pociecha, gdy zadta zwiędzone
Myśli cukrują nazbyt rzeczy one,
Które i mienie i musza się psować.*

*Komu tak będzie dostatkem smakować
Złoto scepter, sława, rozkosz i stworzone
Piękne oblicze, by tym nasycione
I mógł mieć serce, i trwog się warować!*

Archaizmy:

(1)	(2)
<ul style="list-style-type: none"> - a. leksykalne, semantyczne, fleksyjne, słowotwórcze: kochanie, ustrzelon, myśliwiec, porażon, moc, człek, rzewliwie, postradać, miesiąc, gadać, miłowac, scepter, - a. fonetyczne: tedy, słochoć, - a. składniowe: przestawny szyk zdania: <i>niedola ciężka, nóg kochanych, siedzieć on gotów;</i> orzeczenia na końcu zdania np.: <i>człek wolny niewolnikiem się staje</i>, archaiczne spójniki i wskaźniki zespolenia np.: <i>tak tęskniąc rzewliwie, jako ów, który.</i> 	<ul style="list-style-type: none"> a. leksykalne, semantyczne, słowotwórcze, fleksyjne: miłowac, cukrują, one, psować, scepter, warować się a. frazeologiczny: <i>trwog się warować</i> a. składniowe: inwersja składniowa – przestawny szyk określen, orzeczenia na końcu zdania etc. – właściwe poezji M. Sępa Szarzyńskiego - antyteza: <i>I nie miłowac ciężko i miłowac / Nędzna pociecha;</i> - wyliczenie: <i>Złoto scepter, sława, rozkosz i stworzone piękne oblicze;</i>
<p><u>Środki retoryczne:</u></p> <ul style="list-style-type: none"> - anaforycznie rozpoczynają się 4 segmenty paralelnie zbudowanych opisów (<i>Kochanie to...</i>); - liczne powtórzenia, wyliczenia i paralelizmy składniowe np.: <i>temu już nie w głowie ni stroje, ni tańce, ni kości, ni łowy...; twarz bieleje, oczy wpadają, ręce się trzęsą i palce chudną...</i>; - nagromadzenie np.: <i>rozkosz, sława, bogactwa, klejnoty...</i> - porównanie: <i>Równie jak ptak, z łuku ustrzelon, spada pod nogi myśliwca, tak</i> 	

